

Bajki trzeciomajowe

4 maja 2018

Wśród bzdur wykładanych dzieciom w szkołach i dukanych z kartek przez oficjeli – konstytucja 3. maja zajmuje czołowe miejsce.

Weźmy pierwsze bajki z brzegu...

„Konstytucja stworzyła pierwszy rząd w Polsce” – nonsens, sejm czteroletni właśnie ZNIÓSŁ pierwszy sprawny rząd Rzeczypospolitej, czyli Radę Nieustającą.

„Konstytucja dała Polsce władzę wojskową”. Bzdura – sejm czteroletni ZLIKWIDOWAŁ efektywną władzę wojskową, w postaci Departamentu Wojskowego wspomnianej Rady, próbując armią zarządzać za pomocą... komisji sejmowej. Z oczywistym skutkiem.

„Konstytucja zniosła liberum veto”? Nieużywane od przeszło ćwierć wieku, w związku ze skonfederowaniem sejmów, na które to rozwiązanie jakoś nikt wcześniej nie wpadł i które uniemożliwiło, niestety, także zerwanie tego nieszczęsnego zgromadzenia.

„Konstytucja unowocześniała strukturę i organizację państwa” – w tym zakresie kopiowano tylko jakobińskie pomysły z Francji, chcąc zniszczyć historyczną tożsamość ziem polskich.

„Konstytucja była wyrazem woli narodu” – to już w ogóle kłamstwo wyjące w ustach demokratów, skoro tę nieszczęsną ustawę poparła zgromadzona w trybie spiskowym ledwie 1/5 składu sejmu i tak wyłanianego w sposób nader zmanipulowany.

„Konstytucja zabezpieczała niepodległość Polski” – to kłamstwo największe, bowiem cały ten projekt polityczny służył wyłącznie interesom Prus i Wielkiej Brytanii i od początku ukierunkowany był wyłącznie na ZABÓR ziem polskich.

Reasumując – konstytucja 3. maja była zamachem stanu dokonany

pod płaszczykiem patriotyzmu i wraz z całym Sejmem 4-letnim stanowiła element osłabiania i destrukcji państwa pod hasłami jego radykalnej naprawy. Znamy to, prawda?

Pamiętajmy zatem tę rocznicę jako jedną z cyklu wybitnie antypolskich – i przez to pouczających.

Nie chodzi jednak tylko do – przeważnie nietrafione i błędne – zmiany ustrojowe. Czynnikiem, który determinuje całą... konstytucję organizmu politycznego – jest bowiem geopolityka. Z tej pozycji widać więc dokładnie, że przed 3 Maja król popełnił błąd (zresztą już drugi w swej karierze, pod koniec lat 1960. w podobny sposób wmontowując się w nieodpowiedzialną niby to reformatorską gierkę Czartoryskich) wybierając pozorną zbieżność programową z „reformatorami” w miejsce geopolitycznego sojuszu ze stronnictwem hetmańskim.

Tymczasem: jeśli ma się do wyboru niby to podobnych ideowo, ale głupich bądź szkodliwych geopolitycznie i bardzo nawet programowo odmiennych, ale geopolitycznie świadomych osób – przeważnie, dla większego dobra – należy wybrać tych drugich.

Oczywiście, w polskich realiach oznacza to niemal na pewno poświęcenie, skazanie na niebyt historyczny, lub spotwarzanie, ale niekiedy staje się to wyborem po prostu nieodzownym.

Przy okazji rocznicy ogłoszenia konstytucji gubiącej Rzeczpospolitą – wspomnijmy tych, którzy usiłowali ją uratować, trzech głównych sygnatariuszy Konfederacji w Targowicy: Branicki był Europejczykiem pełną gębą, cynicznym umysłem, za młodu zwłaszcza nieco zwariowanym, jednak zdolnym do nauki realiów, a przy tym utalentowanym dowódcą, po prostu wiedzącym co ma sens, a co nie, nieco wreszcie odpowiadał charakterystyce zdeklasowanego polityka głównego nurtu. To mózg. Szczęsny Potocki był człowiekiem idei. Zdolnym myślicielem, twórcą programu, wizji ustroju Rzeczypospolitej, na wskroś uczciwym, rzymskim. To była cnota. A trzecim był Rzewuski, dawny konfederata radomski, ex-zesłaniec,

przerażony, rozchwiany, czujący, że coś się dzieje źle, lecz niewiedzący co dokładnie, szczery, niepewny, niewątpliwie patriotyczny. To była polskość. Z którym z tych trzech historia obeszła się najłagodniej?

Z Rzewuskim.

Tylko głupotę jesteśmy w stanie usprawiedliwić. Zdradę zaś i oczywiste szkodnictwo, które triumfowały 3. maja 1791 roku – wprost wynosimy na pomniki.

Autorstwo: Konrad Rękas

Źródło: NEon24.pl